

Umowa handlowa USA-UE umową korporacji

28 czerwca 2013

Unia Europejska znajduje się na etapie przeprowadzania konsultacji w sprawie utworzenia strefy wolnego handlu ze Stanami Zjednoczonymi. USA nie są pierwszym krajem z którym takie porozumienie zostanie zawarte.

Należą do nich Brazylia, Japonia, Kanada, Chiny, Indie i Rosja. Różnicą w tym wypadku polega na tym, że umowa dotyczyć będzie dwóch największych gospodarek na świecie (jeśli brać unijną gospodarkę jako jednolitą). Media raczej pomijają temat. Same zaś wyniki konsultacji między Waszyngtonem a Brukselą nie są podawane do publicznej wiadomości.

Center for Research on Globalization (CRG) na swoich stronach podaje, że „Umowa o wolnym handlu transatlantyckim (TAFTA) między USA i UE jest obecnie przedmiotem negocjacji. Porozumienie przewiduje stworzenie największej na świecie strefy wolnego handlu, „chronić” ma ona inwestycje i usunąć niepotrzebne bariery regulacyjne. Wszystko dla i dobra wielkiego biznesu, ale traktat stanowi poważne zagrożenie dla zwykłych ludzi, ponieważ może to osłabić prawo pracy i sprawy socjalne, oraz obniżyć standardy środowiskowe i ochrony konsumenta”. Problem wydaje się bardzo poważny i kompletnie pomijany w polskiej debacie publicznej. CRG podaje, że ponad 65% wkładu merytorycznego w niedawno przeprowadzanych konsultacjach odnośnie propozycji porozumienia między UE i USA pochodziło z międzynarodowych korporacji i stowarzyszeń branżowych. Oznacza to, że w negocjacje będą mocno angażowały się grupy lobbystyczne i pochodzić one będą m.in. z sektora biotechnologicznego i przemysłu farmaceutycznego oraz motoryzacyjnego i informatycznego jak Toyota, General Motors i IBM. Naciski pochodzą także od Amerykańskiej Izby Handlowej (jednej z najbardziej znaczącej grupy lobbystycznej w Stanach

Zjednoczonych). W związku z tym, że korporacje będą miały możliwość zakwestionowania szeregu przepisów, które są dla nich niewygodne. Nie dziwi zatem, że same negocjacje również pozostają zamknięte i utrzymywane w tajemnicy.

Tymczasem do głównych omawianych problemów, jak pokazują przecieki, należą kwestie związane żywnością modyfikowaną genetycznie (GMO) oraz zasady odnośnie konstrukcji prawa dla firm petrochemicznych wydobywających gaz łupkowy. CRG przestrzega również przed zmniejszeniem standardów prawnych wobec związków zawodowych oraz praw cyfrowych (np. forsowanie ACTA). Obie strony przyznają, że negocjacje mają także na celu redukcję bez taryfowych barier oraz dotyczą także wielu pozostałych kontrowersyjnych spraw, jak ochrona żywności, rolnictwa czy hodowli zwierząt.

Senacka Komisja ds. Finansów, w piśmie do Reprezentantów Komisji Handlu USA, której przewodniczy Ron Kirk, jasno dała do zrozumienia, że „każda umowa musi również zmniejszyć unijne ograniczenia upraw zmodyfikowanych genetycznie, produkcji tzw. „chlorowanych kur” (w USA powszechnie stosuje się chlor do odkarzania kurczaków) oraz zabiegów hormonalnych przy wytwarzaniu wołowiny. Wymogi mają dotyczyć „ambitnej liberalizacji barier w handlu w gałęzi rolniczej z tyloma wyjątkami ile się da”.

Podobnie, największa grupa lobbystyczna w Europie Food and Drink Europe, do której zaliczają się najwięksi producenci branży spożywczej (Unilever, Kraft, Nestlé itp.) z zadowoleniem przyjęły dotychczasowe wyniki negocjacji. Ich kluczowym postulatem będzie dopuszczenie do obrotu upraw zmodyfikowanych genetycznie. Food and Drink Europe to dobrze znana organizacja, która jest również wspierana przez producentów pasz i ziarna. Pracuje dla takich gigantów jak Cargill, ADM, Bunge oraz największej grupy lobbystycznej europejskich rolników COPA-COGECA. Tymczasem przemysł biotechnologiczny po obu stronach Atlantyku, oferuje swoje „wsparcie i pomoc UE i rządowi USA w celu zwiększenia ich

perspektyw w stosunkach handlowych”.

Na podstawie: www.globalresearch.ca

Źródło: Geopolityka.org